

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 LIPCA 1947 ROKU

Nr 20 3 (501)

# Skrajny imperializm

## jest motorem i treścią polityki USA. — Machinacje przeprowadza się pod płaszczykiem „humanitaryzmu“

Londyński „Daily Worker“ pisze w przeglądzie międzynarodowym:

„Niektóre dzienniki zachodnio-europejskie reklamują szeroko humanitaryzm Stanów Zjednoczonych, wychwalając jako jego objawy plan Marshalla i doktrynę Trumana. Również i wielu polityków zachodnio-europejskich wygłasza hymny pochwalne na cześć wielkoduszności i bezinteresowności narodu amerykańskiego i jego obecnych kierowników. W tym zespole pierwsze skrzypce gra brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, a dzielnie mu sekundują mężowie stanu mniejszych państw, jak np. belgijski minister Spaak i inni zwolennicy bloku zachodniego.

Aby zapobiec kryzysowi gospodarczemu, którego nadejście wskazywały nieomylnie oznaki, politycy amerykańscy wstąpili na drogę ekspansjonizmu. Przykład tej polityki znajdujemy w stosunku USA do Grecji. „Pomoc“ dla tego kraju zamiast przyczynić się do ukrócenia wojny domowej i utworzenia rządu koalicyjnego, opartego o szerokie warstwy narodu, podtrzymuje terror, faszyzm i monarchię w Grecji.

Pierwszym krokiem w akcji pomocy winno być nakarmienie głodującej ludności i zaopatrzenie jej w żywność, a tymczasem Stany Zjednoczone zaopatrują Grecję w materiały wojenne. Broń okazuje się ważniejszą od żywności, a zaopatrywanie rządu greckiego w broń prowadzi do spotęgowania wojny domowej.

Tak samo mniej więcej wygląda „humanitarna“ pomoc amerykańska w Chinach. I tam zamiast żywności dla głodującej ludności przysyła się czołgi i armaty, które niepopularny rząd wysyła przeciw własnym obywatelom.

### Mało mu władzy

Ramadier obejmuje szereg ministerstw

W związku z uporczywym pogłoskami o możliwości rekonstrukcji gabinetu francuskiego utrzymuje się w kołach politycznych, że Ramadier zmierza do ograniczenia ilości tek ministerialnych, pragnąc w ten sposób wzmocnić władzę wykonawczą premiera. Ramadier zamierza objąć kierownictwo nad ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem skarbu. Projekt przewiduje zniesienie ministerstwa lotnictwa oraz ministerstwa marynarki.

### Republikanie górą!

Indonezyjczycy przechodzą do ataku

Z Indonezji donoszą o stale wzrastającym oporze armii republikańskiej. W niektórych punktach na Jawie wojska indonezyjskie przechodzą do kontrataków. Wojska republikańskie odcieły armię holenderską od wszystkich dróg wiodących do Samarangi.

Malajska partia komunistyczna wydała oświadczenie, wzywające malajskich robotników portowych i marynarzy do pójścia za przykładem robotników australijskich i holenderskich, bojkotujących transporty holenderskie do Indonezji.

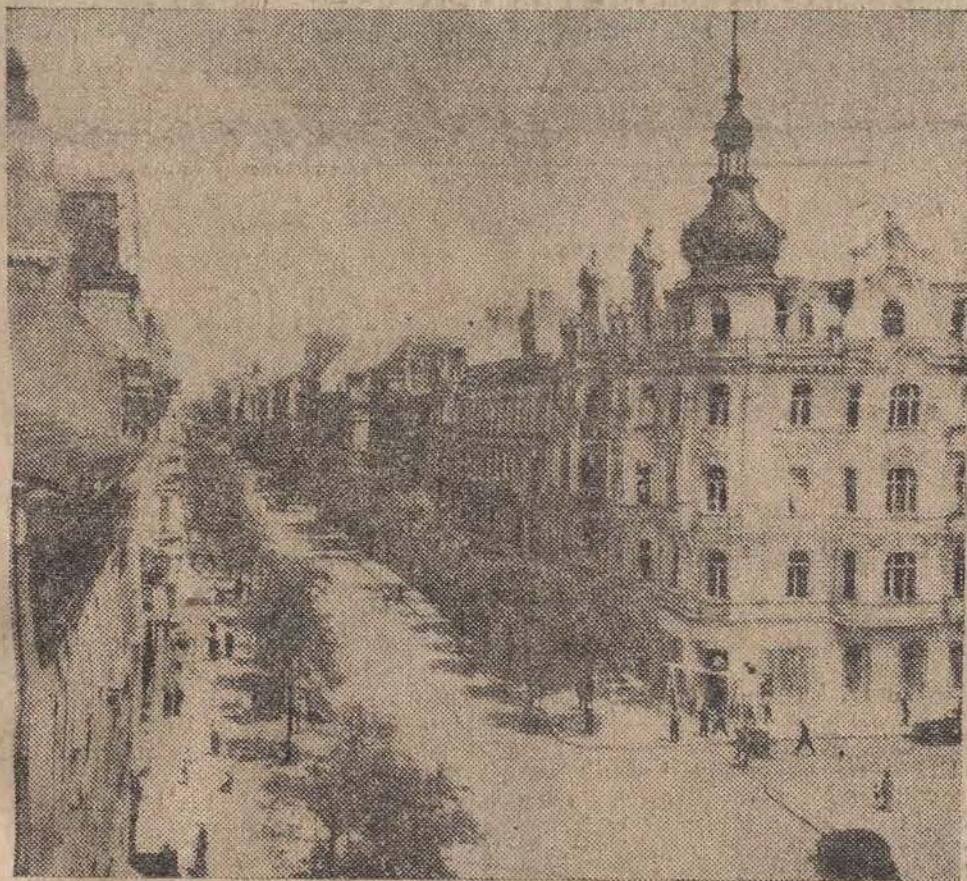
Podobne zjawisko zachodzi we Włoszech. Włosi otrzymują pożyczkę amerykańską za cenę dyktatu politycznego. Pod naciskiem Ameryki od udziału w rządach zostają usunięci przedstawiciele najpotężniejszego stronnictwa Italii.

A co widzimy w amerykańskiej strefie Niemiec? Wybitni narodowi socjaliści zajmują odpowiedzialne stanowiska. Najbardziej skompromitowani hitlerowcy cieszą się opieką i poparciem władz okupacyjnych. Pomoc amerykańska przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla Niemiec a nie dla zniszczonych wojną krajów sojuszników. Dolary Stanów Zjednoczo-

nych płyną dla arsenału i kuźni zbrojeń niemieckich — zagłębia Ruhry.

Powyższe fakty nie wymagają komentarzy. Tu nie chodzi o humanitaryzm, ale o interesy kapitału amerykańskiego. Przytoczyliśmy tutaj tylko niektóre przykłady, demaskujące mit o humanitaryzmie i wielkoduszności amerykańskiej, ale przykładów takich znalazłoby się znacznie więcej. Wszystkie one świadczą, że polityka Stanów Zjednoczonych jest polityką ekspansji gospodarczej i narzucania swej woli innym państwom, a nie polityką humanitaryzmu i wielkoduszności.

## Miasta polskie na Zachodzie



BYDGOSZCZ — W ŚRÓDMIEŚCIU

## POLSKA i FRANCJA

### podpiszą nowy traktat handlowy. — Wzajemnie za węgiel otrzymamy maszyny i surowce

W Paryżu rozpoczęły się rokowania handlowe między Francją a Polską. W tym celu przybyła do Paryża delegacja polska, na czele której stoi minister Minc. Rokowania mają doprowadzić do zawarcia nowego traktatu w miejsce poprzedniego, którego termin upływa 10 sierpnia.

Minister Minc po przybyciu do Paryża oświadczył, że Polska zamierza zwiększyć dostawy węgla do Francji wzajemnie za maszyny, chemikalia, wyroby żelazne i stalowe. Minister Minc podkreślił przy sposobności, że odmowa Polski wzięcia udziału w konferencji paryskiej nie ma żadnego związku z jej stosunkami handlowymi z państwami Europy zachodniej. Polska, powiedział minister, nawiązała stosunki handlowe ze wszystkimi państwami europejskimi za wyjątkiem Irlandii, Islandii, Grecji i Portugalii.

Minister Minc zauważył również, że dla sytuacji europejskiej byłoby korzystniejszym, gdyby państwa europejskie zakupywały artykuły przemysłowe, nabywane dawniej w Niemczech — w Polsce, Czechosłowacji i innych państwach.

## Ratunek dla Anglii

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przemawiał na dorocznym zebraniu górników w północno-wschodniej Anglii. Bevin zwrócił się do górników z gorącym apelem o dokonanie największych wysiłków w ciągu dwóch lat celem doprowadzenia produkcji węgla do poziomu z 1938 r.

Bevin podkreślił trudną sytuację rządu labourzystowskiego, który nietylko nie rozporządza dla poparcia swej polityki zagranicznej żadnymi możliwościami w dziedzinie pożyczek innym państwom, z czego mogli korzystać jego poprzednicy, lecz nie może zaoferować państwu obecnemu ani funta węgla, ani też jednej sztuki płótna. Bevin zapewnił górników, że dopóki on pozostanie członkiem rządu, pięciodniowy tydzień pracy w górnictwie nie zostanie cofnięty. Jednak na pewien przejściowy okres rząd zamierza zwrócić się do górników z prośbą o dokonanie największych wysiłków.

Robotnicy w przemyśle włókienniczym na prośbę rządu zgodzili się zwiększyć pracę o 4 godziny nadliczbowe, jednak do tego potrzebny jest węgiel. Przywódca Izby Gmin Morrison przemawiał na ten sam temat podkreślając, że wzmoczona wydajność węgla uratuje kraj. Jeżeli zaś to nie nastąpi, Anglia czeka zmniejszenie produkcji stali, żelaza, tekstylii, a co za tym idzie — mniej towarów w sklepach i mniej żywności.

## ZSRR i Anglia

### zakończyły rokowania handlowe

Brytyjska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Wilsonem na czele powróciła z Moskwy do Londynu. Zawarto kilka kontraktów, między innymi umowę na dostawę do Wielkiej Brytanii drzewa w ilości wystarczającej na budowę 25 tys. domów, oraz drugi kontrakt na dostawę kopalniaków.

Podczas lądowania samolotu wiozącego delegację brytyjską w Londynie zdarzył się wypadek, który spowodował ocaleńca kilku członków delegacji. Między innymi został lekko ranny minister Wilson.

## Gospodarka USA w Japonii

### budzi niezadowolenie narodu i grozi kryzysem

Japonia przeżywa obecnie poważny kryzys gospodarczy. Rząd wstrzymał przydziały żywności, uzasadniając to deficytem zbożowym. Liczba bezrobotnych wzrosła do 6 milionów. Kartele japońskie nie uruchamiają większości swych fabryk. Amerykanie wykupują akcje przemysłu japońskiego i przy pomocy pożyczki dolarowej starają się opanować życie gospodarcze Japonii. Równocześnie zauważać można w Japonii znaczny wzrost organizacji robotniczych. Japońska partia komunistyczna, która w ub. roku liczyła zaledwie 1.000 członków, posiada obecnie 100 tys. członków.

## Badania atomowe

### są prowadzone we Francji

Profesor Joliot-Curie, wysoki komisarz francuskiego instytutu badania energii atomowej, oświadczył, że w pracach nad energią atomową bierze udział we Francji 1.000 osób. Koszty badań wyniosły dotąd 800 milionów franków. Prof. Joliot-Curie zakomunikował, że ostatnio odkryto we Francji nowe złoże uranu.

## Minister obrony USA

### członkiem b. gabinetu Roosevelta

Prezydent Truman mianował w sobotę dotychczasowego ministra marynarki Jamesa Forrestala na stanowisko ministra obrony. Ministerstwo obrony, jak wiadomo, powstało dopiero niedawno w związku z unifikacją sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Forrestal, który pełnił funkcję ministra marynarki od roku 1944, jest jedynym członkiem gabinetu prezydenta Roosevelta, który pozostał w nowym rządzie.

## Bulgaria prosi ONZ

### o przyjęcie jej w poczet członków

Bulgaria zgłosiła do sekretariatu generalnego ONZ prośbę o przyjęcie jej w poczet członków. Dla poparcia swej prośby Bulgaria przytoczyła historię swej podziemnej walki z hitleryzmem oraz wysiłki podjęte po zakończeniu działań wojennych w celu wprowadzenia w życie zasad demokratycznych w państwie.

# Dom Pogodnej Starości

## ma powstać w Komorowie, na Dolnym Śląsku

W Komorowie na Dolnym Śląsku, projektuje się urządzenie Domu Pogodnej Starości dla ludzi zasłużonych Ojczyźnie. Projekt ten i jego inicjatorzy zasługują na wielkie uznanie.

Starość jest jednym z etapów życia, który przychodzi, bo przyjść musi, dla każdego człowieka. I nie oznacza ona, nie powinna oznaczać, że jest się wtedy zbytecznym, „wycofanym z obiegu”, że życie straciło już wszelkie powaby i radości.

Tak samo jak lata dzieciństwa mogą być albo beztrudne i szczęśliwe, albo ponure i tragiczne, tak samo jak młodość potrafi być pełna uroku, lub też pełna powikłań i cierpień, lata dojrzałości, okres starości może być zmarnowany, lub piękny.

Uzależnione to jest niewątpliwie w dużej mierze od czynników zewnętrznych — jak zapewniony spokój o sytuację materialną rodziny i własną, możliwość prowadzenia odpowiedniego trybu życia, który pozwalałby na poświęcenie się istotnym zainteresowaniom, realizacjom zamierzeń twórczych, na które często w latach wcześniejszych niema dostatecznej ilości czasu.

Powiedział ktoś „człowiek ma tyle lat, na ile się czuje”. Istnieje wiele przykładów, że jest tak naprawdę. Cytowaliśmy już kiedyś imponująco „młodzieńczą starość” Ludwika Solskiego, czy Bernarda Shaw. I to w wieku, w którym niktby się nie dziwił, gdyby uznali, że pragną już tylko odpocząć.

W przeciwieństwie, spotykamy często ludzi znacznie od nich młodszych, ale zgorzkniałych, pesymistycznych, wmiatających sobie i otoczeniu, że „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść”, cierpiących na stały kompleks niższości wobec ludzi żyjących ileś tam lat od nich krócej. Takich, których dobre samopoczucie paraliżuje świadomość przeżytych niejednokrotnie zawodów i rozczarowań, którzy nie umieją i nie chcą zrozumieć, że „uroda życia” składa się z doznań najprzeróżniejszych i z satysfakcji wielorakich.

Ta różnorodność właśnie pozwala człowiekowi, którego młodość minęła, odnaleźć w sobie bogactwo wewnętrzne, pogłębione przez doświadczenie, obserwacje, przez tolerancję, na którą przed tym nie umiał i nie mógł się zdobyć.

Bez względu na przypadek, na niepo-

wodzenia i straty można przeżyć swe życie źle i można je przeżyć dobrze.

Lata okupacji pokazały nam, jak decydująca dla człowieka jest siła moralna. Koszmar obozów koncentracyjnych, bezlitosna nagonka, nędza, ból i cierpienia — przeżywali częstokroć ludzie słabi fizycznie, ludzie starzy i schorowani — ale silni duchem i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

Ginęli najczęściej ci, którzy się zafamili.

Dom Pogodnej Starości — to pomysł piękny. Dotyczy przede wszystkim tych

którzy długoletnią pracą w rozmaitych dziedzinach życia zasłużyli się społeczeństwu i obecnie mogliby od niego tylko brać.

Ale wydaje nam się, że „pogoda” uzałożniona jest przede wszystkim od dawna. Ci, którzy wiele przeżyli i wiele doświadczyli, mogą obecnie dać swemu społeczeństwu w tej czy innej formie — przemysłany rezultat swych obserwacji i pracy, a ich wpływ wychowawczy na młodsze pokolenie może być jeśli tego zechcą — głęboko, istotnie pozytywny. (A)

## Ochrona pracy młodocianych

### Na jakich zasadach można ich zatrudniać

Młodociani pracownicy nie mogą być traktowani na równi z dorosłymi, gdyż przeciążenie ich pracą lub też praca w niekorzystnych warunkach, może narazić ich na utratę zdrowia i sił na całe życie.

W Związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi skierowała do wszystkich pracodawców okólnik, podając w nim podstawowe zasady, na jakich winna się odbywać praca młodocianych.

Za młodocianych uważa się młodzież w wieku od 15 do 18 lat. Nieletnich, którzy nie ukończyli 15 roku życia zatrudniać nie wolno.

Młodocianych nie wolno zatrudniać przy robotach ciężkich i niebezpiecznych dla zdrowia, w warunkach, które powodują, że praca jest szkodliwa dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów oraz dłużej niż 8 godzin dziennie.

Jeżeli młodociany jest uczniem przemysłowym — nie wolno zatrudniać go przy pracach nie mających związku z nauką zawodu.

Zakłady pracy winny zawrzeć umowę z prawnym opiekunem młodocianego ucznia przemysłowego i umowę tę zarejestrować w Izbie Rzemieślniczej jeżeli chodzi o naukę rzemiosła lub też w Izbie Przem.-Handlowej, jeżeli idzie o naukę innego rodzaju.

Zakłady pracy mogą przyjmować młodocianych na naukę zawodu tylko gdy mają ukończonych 15 lat i 7-klasową szkołę powszechną (wyjątkowo na okres przejściowy może mieć ukończone 4, 5 lub 6 klas szkoły powszechnej). Po za tym młodociany musi posiadać orzeczenie o dobrym stanie zdrowia, wystawione przez lekarza. (k)

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski

## A. W. SZTABA

Łódź, ul. Narutowicza Nr. 4, tel. 264-87

Poleca biżuterię, zegarki i wyroby srebrne

Ceny przystępne

## Nasze Tędy

M.K.: Proszę napisać o jaką organizację młodzieżową Ponu chodzi. Każda z nich ma swój Zarząd.

ZOFIA K.: Farsz do szczupaka lub karpia przyrządza się następująco: mięso bez ości po siekając drobno z upieczoną cebulą, pietruszką i kilku dobras wymytm sardelami, dodać rozmieszoną w mleku i wyciśniętą bułkę, zmieszać wszystko dobrze z łyżką masła, odrobina pieprzu i soli. Farszem tym napelnić całą rybę.

HAZIK W.: Komitet Przyjaciół m. Łodzi mieści się przy ul. Limonowskiego 40.

MARIAN J. ZE ZDUŃSKIEJ WOLI: Nie radzi mi Panu mieszać się do spraw Pana znajomych. Interwencja osób trzecich, najczęściej odnosi zły skutek, nawet gdyby intencje były jak najlepsze.

UCZENNICE LICEUM: Możecie chodzić na zabawy organizowane przez szkołę. Jeśli chcecie natomiast pójść na jakąś zabawę inną, musicie zapytać rodziców czy Wam pozwolą i poprosić, aby matka lub ojciec (albo oboje rodzice) Wam towarzyszyli.

STROSKANA HELENA Z ŁODZI: Proszę zastanowić anerykański środek przeciw robactwu (D.D.T.), lub krajowego wyrobu „Apex”, który ma te same właściwości co D.D.T.

STUDENT: Proszę napisać do Kuratorium Wydział Szkół Zawodowych. Musi Pan jednak pisać albo na maszynie, albo też popracować nad swym charakterem pisma. Jest ono tak niewyraźne, że z trudem udało nam się odcyfrować i na przyszłość nie będziemy mogli na takie listy odpowiadać.

STAŁY CZYTELNIK Z TOMASZOWA: Politechnika Łódzka ma następujące Wydziały: mechaniczny, elektryczny i chemiczny z oddziałem włókienniczym. Adres Sekretariatu, Pl. Zwycięstwa 2.

STROSKANA ZOSIA: Najprościej będzie jeśli Pan, zamiast się gubić w domysłach, zapyta prosto swego znajomego o wszystko to, co Panu interesuje. Poczciwie wywiady za jego plecami, kiedy szybciej i łatwiej dowiedzieć się bezpośrednio od niego.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 30

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu”

## Kochany niewdzięcznik

Pan Witold przybył punktualnie.

Był to człowiek otyły, elegancki, łysy. Był podobny trochę do swojej siostry i trochę do foki przez swój was. Miał naturę porywczą.

— Dzień dobry, moja dobra Mario. Co się stało?

— Jestem bardzo niespokojna. Idzie o Ludwika. To byłoby straszne... Zdaje mi się, że on ma kochankę...

— Więc cóż takiego? To byłoby całkiem naturalne!

— Witoldzie! Przecież to dziecko osiemnastoletnie.

— Wkrótce będzie dziewiętnastoletnie...

— W życiu mojego syna zaszło coś ważnego. Nie siedzi w domu po obiedzie. Wieczorami wychodzi częściej, niż dawniej... Tej nocy wrócił o trzeciej... Zawsze te same silne perfumy na jego ubraniach. I wydaje moc pieniędzy. Boję się poważnych wyryków... Nie mogę z nim o tym mówić, ale zrób to ty.

— Mam tę sprawę zbadać? Chętnie to uczynię. Ale jestem pewny, że obawy twoje są płonne. Choć jeśli chodzi o pieniądze, to Ludwik i mnie naciągnął. — Prosił mnie, aby ci tego nie mówił, bo to dług karciany.

Tymczasem Ludwik, nie przeczuwając spisku, wchodził do skromnego domu na czwarte piętro i zapukał do wąskich drzwi.

— To ty, Lu? — zapytał głos z wnętrza.

— Tak, Zu, to ja!

Drzwi się otworzyły. Ludwik wszedł do pokoju. Mała kobietka padła mu w objęcia. Była w piżamie, w trzewiczkach na wysokich obcasach, szczupła i ciemna. Jej włosy krótko ostrzyżone spadały na czoło. Miała na imię Zuzanna i była modystką. Trzy miesiące temu poznała Ludwika. Od tego czasu była dla niego Zu, a on dla niej Lu. Teraz szybko pobiegła do drugiego, skromnie umeblowanego pokoju.

— Położa się znowu do łóżka — zawołała. — Czy uwierzysz, że po naszej wczorajszej balance, nie mogłam dziś wstać do śniadania? Zjadłam w łóżku chleb z kielbasą, a ty zrobisz mi teraz kawę. I powiesz mi co słychać.

Ludwik zapalił gazową kuchenkę.

— Czy nie robione ci wymówek w domu, żeś wrócił tak późno?

— Bynajmniej. Nikt nie słyszał... Matka spała... biedna mama, gdyby przeczuwała...

— Nie należy martwić matki — wtrąciła Zu poważnie. — Gdyby moja matka żyła, byłabym szczęśliwa i nie dalałabym się tak łatwo „nabrać! Wiesz przecież jak to było.

Spojrzała na niego.

— Coś mu dolega — pomyślała.

— Czy ci brak pieniędzy?

— Zapewne. Przepuściłem wczoraj

wszystko. Chciałem wziąć dzisiaj od mamy, ale nie śmiałem. A co gorsze, potrzeba ci przecież bućków...

— Mogę poczekać. Nie martw się!

Pokrycie kosztów utrzymania swej słodkiej przyjaciółki — wprawdzie bezinteresowne, ale lubiącej się bawić — stanowiło dla Ludwika problem trudny do rozwiązania.

— Nie martw się Lu, będziemy oszczędzać — pocieszała go Zuzanna, która wyczuwała jego myśli. — Przecież ja nie czego nie pragnę, tylko być zawsze z tobą!

Ludwik wrócił do domu na obiad. Choć pochłonięty swoimi troskami pieniężnymi, nie mógł nie zauważyć zdenerwowania matki.

Następne dwa tygodnie upłynęło pod znakiem kłopotów i brakiem swobody.

Nagle wszystko się rozjaśniło. Pani Maria stała się uśmiechnięta i spokojna. Nawet wręczyła synowi większą sumę, mówiąc, że jeśli ma przyjemność z kart, niech sobie tego nie odmawia.

Tego samego dnia powiedziała mu Zuzanna, że wróciła do swej pracy. Chodziła kilka razy na tydzień do modniarki, dla której robiła modele, za co miała pewien udział w dochodach. Większa zaliczka umożliwiła jej kupienie nie tylko trzewików i płaszczyka, ale także cennej puderniczki, której bardzo potrzebowała.

Ludwik był szczęśliwy przez cały miesiąc. Lecz z błękitnego nieba uderzył w niego nagle grom. Pewnego wieczoru pobiegł niespokojnie do Zu.

Chciał już wejść na schody, kiedy doręczyni nagle zatrzymała go słowami:

„Niema nikogo w domu”. — Zawąchał jej zakłopotanie.

Odszedł osłupiały. Gdzie mogła być Zu? Próbował wytłumaczyć sobie jej nieobecność... Naprawdę. Kreślił się do północy przed domem, oczekując jej powrotu.

Nikt nie wchodził do bramy. Nagle ktoś...

Ludwik przystanął zdumiony, przerażony. Był to wuj jego, pan Witold. Ten nie zauważywszy swego siostrzeńca odalił się przedko.

Ludwik wpadł do domu swej kochanki. W sekundę był na czwartym piętrze.

Zobaczył Zu (szlafroczek zarzucała na przedce), zobaczył stół, na nim resztki zimnego obiadu, butelkę od wina i kwiaty.

Zrozumiał. Wybuchnął płaczem, wyrzutami rozpaczliwymi, wściekłymi, nie przytomnymi. Zu była z początku spokojna. Ale pod wrażeniem obelg wyprostowała się zbuntowana.

— Zabraniam ci w ten sposób mówić do mnie! Toś się wybrał! Czy nie rozumiesz, że to wszystko zrobiłam dla ciebie? Matka twoja bała się o ciebie i prosiła wujka o pomoc. Wuj przyszedł do mnie i sztykował awanturę, ale kiedy zobaczył, z kim ma do czynienia, zmienił front. Przyznaję się, że zrobiłam to, aby cię nie męczono! Wuj uwierzył mi, że cię więcej nie widuję. Dzięki temu, matka twoja odzyskała spokój i ty także. A pieniądze, których brak tak cię dręczył znalazły się, skoro twój wuj... To wszystko zrobiłam dla ciebie... dla naszego szczęścia... ty mój kochany niewdzięczniku!

# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Nie rzucaj pestek na chodnik, bo się kto wywali!  
 WACEK: — A niech! Będę się tam o kogoś kłopotali!

WAGEK: Oj!.. Psia krew!..  
 WICEK: — A nie mówilem, a nie mówilem? Na własnej pestce!  
 KRUPKA: — Co jest ale?..

KRUPKA: — Pan mnie zaczepia? No to już! Burns tralala!  
 WICEK: — Ja ci dam „tralala“, lo-buzie szemrany! Broń się!

WICEK: — Masz!.. O, pardon!..  
 KRUPKA: — Zbij go pan!  
 OBCY: — Oho, to będzie grubsza awantura! Ja nie daruję!

## Na marginesie

### Ogórki

Trwa to tak już od dwóch miesięcy. Dokąd się nie zwrócisz, dokąd nie zadzwonisz — wszędzie słyszysz jedno i to samo — „nic nowego, ogórki“.

Żadnych ciekawych wydarzeń, żadnych interesujących zagadnień. Nuda snuje się bezwładnie po urzędach, biurach, instytucjach.

Ale dla dziennikarza nie istnieje „martwy sezon“. Trzeba trwać na posterunku. Czytelnik żąda wiadomości. Biegam więc jak opętany po mieście. Zglądam tu, zglądam tam. Nic. Cisza. Pastki. Spokój.

Szukam natchnienia w książce telefonicznej.

Pogotowie.

— Dzień dobry. Były może jakieś wypadki do ciekawszych wypadków?

— Owszem, jest coś. Trzy oparzenia drugiego stopnia, rana szarpama lewego podudzia, rana cęta w okolicy lewego barku, dwa pogryzienia przechodniów przez psa...

Ziewam przerażenie. Żeby chociaż było nadzwyczaj, żeby człowiek pokąsał psa...

Jestem u kresu sił. Co zrobić? Skąd wziąć materiał na jutro? Depuścić do tego, żeby koleżanka Danusia włożyła na cały numer? Ona jest zdolna do tego. Z pod ziemi wytrząsanie a zawsze ma „szlagiery“ w zapasie.

Ważny melduje jakiegosi interesanta.

Oho, napewno ktoś z ważną wiadomością.

— Poprosi!

Wchodzi starszy pan w kapeluszu z szerokim rondem, z binoklami na nosie.

Rozgląda się niepewnie na wszystkie strony. Moim niezawodnym pomysłem dziennikarskim wyczuwam, że ma coś ogromnie ważnego i kłępuje się.

Próbuje go osmlelić.

— Odważnie, obywatelu. Możecie spokojnie mówić. Jesteśmy sami. Nikt nas nie usłyszy...

Cicho, powoli skandując każde słowo, wyzeptał:

— Mam dla panów coś niezwykłego, coś co panów bardzo zainteresuje...

Przenika małe dreszczyk. Nareszcie... Oczyma wyobraźni widzę już „czterospaltówkę“ na trzeciej stronie. Danusia zworuje z zazdrości.

Opanowując drżenie łydek, wyrzucam ze ścisniętej krtani:

— No, proszę, śmiało, śmiało...

Przybyły podaje mi gęsto zapisany arkusz papieru.

— Wiersz panom przyniosłem. Piękny wiersz o wiośnie. Niech pan czyta...

Wiadomości nie chcą „przyjść“. Chwytam się ostatniej deski ratunku. Zrobię reportaż. To przecież zawsze można.

Po chwili zastanowienia wybieram jakąś instytucję. Wsladam w tramwaj i po upływie kilku minut wchodzę do sekretariatu, gdzie zastaje jedynego pracownika. Przerywa dźwiękiem kołnierza w uchu i podnosi na mnie apatyczny wzrok.

— Dzień dobry. Chciałem zrobić reportaż z waszego zakładu.

— A poco?

— Widzi pan, nasi czytelnicy ogromnie interesują się tą dziedziną...

— A dlaczego?

— Jakto dlaczego? Przecież przyzna pan sam, że to każdego może zaciekawić coście zrobili dotychczas i jakie macie plany na przyszłość... Chcę więc o tym napisać.

# „Express“ - młodzieży

**Dziś rozpoczynamy atrakcyjny „Konkurs szkolny“ w którym każdy może się ubiegać o rower, zegarek, pantofle, kupon na ubranie, aparat fotograficzny i t. p.**

Za miesiąc kończą się wakacje w szkolnictwie. Po 9-ciu tygodniach odpoczynku młodzież powróci na szkolne ławy, aby kontynuować naukę.

Początek roku szkolnego — to dla młodzieży wielka radość, lecz poważne troski i kłopoty dla ich rodziców.

Posłanie dziecka do szkoły związane jest z dużymi wydatkami. Ostatnie ubrania i ostatnia para trzewików zniszczyły się na wakacjach. Obdarci i bosi dzieci do szkoły nie może pójść, ale cóż zrobić, gdy budżet domowy i tak ledwo wytrzymuje bieżące wydatki?

Poza tym dochodzą jeszcze wydatki na pomoce szkolne jak: książki, zeszyty, kredki, pióra i t. d.

Redakcja „Expressu“ rozumiejąc i doceniając ciężką sytuację ogółu rodziców, postanowiła nasz nowy konkurs premiowy poświęcić właśnie zbliżającemu się rokowi szkolnemu.

Cel konkursu jest podwójny: z jednej strony chcemy jaknajbardziej uprzyjemnić naszym najmłodszym czytelnikom powrót do szkoły i dlatego przeznaczylimy dużo nader atrakcyjnych nagród, będących przedmiotem ustawicznych wyczekiwań młodzieży, a z drugiej strony, chcąc w miarę możliwości iść na rękę rodzicom, nie zapomnieliśmy też o premiach praktycznych, które pozwolą na poważne oszczędności w budżecie domowym.

Nic to, że nie wszyscy są w mieście, że wiele młodzieży przebywa obecnie na

koloniach, czy na letnisku — kupony za nich mogą wycinać rodzice lub ktokolwiek z domowników.

Rozpoczynający się dziś „Konkurs szkolny“ skończy się akurat wtedy, gdy cała młodzież będzie już w mieście i lista nagród ogłoszona zostanie akurat w pierwszych dniach nowego roku szkolnego.

Zdając sobie sprawę, że niektórzy będą woleli wzamian otrzymać pieniądze, gdyż wygrana para pantofli, może, powiedzmy, okazać się zbyt duża, deseni materiału może nie odpowiadać gustowi czytelnika i t. p. — postanowiliśmy wzorem poprzednich konkursów wypłacić nagrodzonym na ich żądanie

### ROWNOWARTOŚĆ W GOTÓWCE.

Dlatego też, obok zasadniczych premii, podajemy w nawiasie sumę pieniędzy, którą nagrodzeni będą mogli odebrać wzamian.

### LISTA WYGRANYCH

- I NAGRODA — zegarek na rękę (25.000 zł.).
- II NAGRODA — rower męski, lub damski (15.000 zł.).
- III NAGRODA — rower męski, lub damski (15.000 zł.).
- IV NAGRODA — para pantofli skórzanych dla chłopca (12.000 zł.).
- V NAGRODA — para pantofli skórzanych dla dziewczynki (12.000 zł.).
- VI NAGRODA — kupon na ubranie dla chłopca (12.000 zł.).
- VII NAGRODA — kupon na sukienkę

dla dziewczynki (12.000 zł.).

VIII NAGRODA — aparat fotograficzny (8.000 zł.).

IX NAGRODA — wieczne pióro ze złotą stalówką (7.000 zł.).

X NAGRODA — teczka szkolna (5.000 zł.).

XI NAGRODA — teczka szkolna (5.000 zł.).

XII NAGRODA — teczka szkolna (5.000 zł.).

XIII NAGRODA — para pantofli gimnastycznych (2.000 zł.).

XIV NAGRODA — para pantofli gimnastycznych (2.000 zł.).

XV NAGRODA — para pantofli gimnastycznych (2.000 zł.).

Ponadto dla uczestników konkursu przeznaczamy

### 30 NAGRÓD POCIESZENIA

w postaci paczek, zawierających wszelkie pomoce szkolne jak zeszyty, ołówki, stalówki, obsadki, kredki i t. p.

Pierwszy kupon naszego nowego konkursu podajemy

### DZISIAJ.

Odtąd codziennie będziemy drukowali kolejne kupony, które po zakończeniu konkursu czytelnicy, tak jak dotąd nalepią na arkusz papieru i oddadzą, względnie prześlą do administracji „Expressu“.

Dziś podajemy ostatni, 30-ty kupon na szego „Konkursu Jubileuszowego“. Jutro i pojutrze uczestnicy znajdą w „Expressie“

PO KUPONIE ZASTĘPCZYM, które można użyć w miejsce każdego brakującego kuponu kolejnego.

Przyjmowanie naklejonych kuponów, wraz z wypełnionymi formularzami, zacznie się

OD PONIEDZIAŁKU, DNIA 4 SIERPNIĄ R. B.

i trwać będzie do soboty 9 sierpnia włącznie. Tak samo od poniedziałku można wysyłać kupony pocztą.

Pamiętajcie, że kupony wysłane lub oddane bez formularza

SĄ NIEWAŻNE

Zaczekajcie więc jeszcze kilka dni, aż zamieścimy wymagany formularz i dopiero wówczas będziecie mogli oddawać kupony!

## Wyjazdy do Czechosłowacji

Interesująca „wymiana turystyczna“ polsko-czeska

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zorganizowana zostanie „wymiana turystyczna“ między Polską a Czechosłowacją.

Polegać ona będzie na tym, że pewna ilość obywateli polskich wyjedzie na określony okres do Czechosłowacji, a taka sama ilość obywateli czeskich przyjedzie do nas w gości, aby zwiedzić nasz kraj.

Sprawy dewizowe zostaną załatwione w ten sposób, że Czesi poniosą koszty pobytu Polaków na swej ziemi i — naodwrot.

Pobyty w Czechosłowacji i w Polsce będą zryczałtowane t. zn. cena cało-

dziennego utrzymania i hotelu w Czechosłowacji będzie mniej więcej taka sama jak w Polsce.

Akcja ta ma być zorganizowana na szerszą skalę i znaczna ilość osób będzie mogła skorzystać z nadarzającej się sposobności, by zwiedzić pięknie zagospodarowany kraj naszego sąsiada.

Początek „wymiany turystycznej“ zapowiedziany został na miesiąc sierpień bieżącego roku.

W tych dniach oczekiwane są w tej sprawie szczegółowe prospekty, które w wyczerpujący sposób poinformują za interesowanych o wszelkich szczegółach tej imprezy.

ny z pokoju, zostawiając mojego „cocopoca“ zdziwionego w dalszym ciągu. Szklankę wody sodowej koję zdenerwowanie.

W drodze powrotnej do redakcji najczarniejsze myśli przychodzą mi do głowy. Jak się pokaże naczelnemu redaktorowi bez ani jednej wiadomości, bez ani jednego wiersza?

Wreszcie pocieszam się jednym. Koleżanka Danusia napewno ma dzisiaj kupę materiału. To przecież taka zdolna bestia. Z pod

ziemi wytrząśnie. Rażniej mi się robi na duszy. Weselszy już przekraczam próg redakcji.

Na spotkanie biegnie Danusia.

— Gdzieś ty był tak długo? Szukam cię od rana.

— Był jakiś ważny telefon? Stało się coś w mieście?

— Nie, tylko chciałam cię prosić, żebyś zrobił dla mnie materiał. Nie mam ani materiału

## Konkurs Szkolny

# Kupon Nr 1

Wyciąć i zachować!

## Co widział w Oświęcimiu

przez Stanisława Madeja

Ostatnie Roczne Zebranie „Łódzkiej Rodziny Radiowej” wybrało jednogłośnie na członka swego Zarządu Głównego przewodniczącego Komisji Specjalnej, ob. Stanisława Madeja, który wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„Kiedy przebywałem w obozie śmierci w Oświęcimiu, byłem świadkiem naczynym. Jak w kilka miesięcy po Powstaniu Warszawskim, podczas najcięższych mrozów, Niemcy spędzili na podwórzu obozu kilkaset nagich dzieci z Warszawy i oblewali je wodą. Patrzyłem, bezsilny, jak w moich oczach dzieci te zamieniały się w wielkie sople lodu. Człowiek, który widział tak okrutną mękę polskich dzieci, nigdy tego nie zapomni — i serce jego zawsze usłyszy głos polskiej sieroty. Dlatego też, kiedy po wyzwoleniu wróciłem do Łodzi i zapoznałem się bliżej z pracą „Łódzkiej Rodziny Radiowej”, musiałem stać się waszym towarzyszem”.

W dniu dzisiejszym „Łódzka Rodzina Radiowa”, która w trzech własnych domach dziecka wychowuje na pełnowartościowych obywateli i wiernych synów Świata Pracy 208 polskich sierot wojennych, organizuje swoją pierwszą po wojnie zbiórke pieniężną.

Łódź robotnicza, która od 16 lat łączy najserdeczniejsze węzły z „Łódzka Rodzina Radiowa”, i tym razem nie poskąpi ofiar na ten cel szlachetny.

„Nie będzie sierot w naszym Kraju, bo Matka będzie im Polska, a Ojcem — lud Polski...”

## Angielski importer jaj odwiedził nasze miasto

Przedstawiciel angielskich importerów jaj z Polski, Anglik Mr. F. Mills, odwiedził w dniach 25 i 26 bm. Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Spółem” w Łodzi. Wywożonym przez „Spółem” jajami są między innymi regulowane należności za bawolne, sprawozdania dla przemysłu łódzkiego.

Mr. Mills zwrócił wzorową hodowlę drobiu w Zduńskiej Dąbrowie, powiatu wełnowy w Łowiczu i Piotrkowie oraz wojewódzkie magazyny i składy chłodnicze w Łodzi.

Opuszczając Łódź, Mr. Mills podkreślił z zadowoleniem, że organizacja produkcji, zbiórki, sortowania i eksportu jaj prowadzona jest przez „Spółem” sprawnie.

W dalszym etapie prac powinna być zwrócona większa uwaga na produkcję jaj czystych i dużych, oraz skracanie czasu przewozu jaj od chwili wyprodukowania w gospodarstwie chłopskim, do portu gdynińskiego.

Im świeższe, większe i czystsze jaja będą, dojdą do rąk konsumentów, tym bardziej utrzyma się ich zbyt oraz uzyskają one lepszą cenę.

## Trup na motorze

Kto udusił młodą kobietę?

Gdy dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 49 uniósł wczoraj rano pokrywę od otworu studziennego, dokąd chciał zejść, aby zapuścić motor — dokonał makabrycznego odkrycia.

Na dole, przewieszona przez motor elektryczny, leżało bezwładnie ciało ludzkie.

Dozorca wszczął alarm. Wezwano Straż Pożarną i Pogotowie Ratunkowe. Strażacy wydobyli zwłoki na wierzch. Okazało się, że jest to trup młodej ko-

biety. Lekarz Pogotowia mógł stwierdzić tylko zgon.

Przybyła na miejsce Milicja weszła energicznie dochodzenia, celem ustalenia powodów i tła morderstwa oraz ujęcia sprawy.

Jak stwierdzono, zabita jest kontrolna 24-letnia Maria Więtecka bez stałego miejsca zamieszkania.

Pobieżne oględziny zwłok wykazały, że została ona uduszona a następnie wrzucona do otworu studziennego. (s)

## Droga oranżada

Kosztuje ona właścicielkę kawiarni 50.000 zł.

Przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi znowu ukarany został szereg nieuczciwych kupców za pobieranie nadmiernych cen.

Marja Arciszewska, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 10, ukarana została grzywną 25.000 zł. za sprzedawanie wędlin po cenach wygórowanych.

Halina Jarczyńska, właścicielka kawiarni „Ziemiańska” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej sprzedawała oranżadę po cenach zbyt wysokich, za co zapłaci teraz grzywnę w wysokości 50.000 zł.

Stanisław Goss, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kryzysowej 37, w owocach swego pasierba Zbigniewa Stepowskie-

go przy ul. Lagiewnickiej 117 sprzedawał wódkę, papierosy i kaszankę po cenach spekulacyjnych, za co ukarany został grzywną 25.000 zł.

Bolesław Korzeniowski, właściciel sklepu piwa w Rawie Mazow. za pobieranie za piwo cen spekulacyjnych oraz za wystawianie odbiorcom fałszywych rachunków ukarany został grzywną w wysokości 100.000 zł.

Konstanty Traszczak, właściciel sklepu rzeźniczego, Bolesław Grabarczyk, właściciel sklepu spożywczego, Antoni Deleta, właściciel sklepu galanteryjnego — wszyscy trzej z Ozorkowa — za pobieranie nadmiernych cen ukarani zostali grzywnami: pierwszy 50 tysięcy, dwaj pozostali po 25.000 złotych. (l)

## Komisja Specjalna i prokuratura uzgodniły tryb postępowania w walce ze spekulacją

W związku z wprowadzeniem w życie dekretu w sprawie zwalczania spekulacji i nadmiernych zysków, uzgodniony został między Komisją Specjalną a Prokuraturą tryb postępowania w stosunku do szkodników, nie przebiegających w środkach celem napychania swoich kieszeni.

O podjętych środkach walki i nowym dekrete informował wczoraj przedstawiciel prasy prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi, Orlikowski.

Dotychczas cały ciężar walki spoczywał na barkach Komisji Specjalnej, oddział jednak sprawę przejmują również Prokuratura, jednak w tych tylko wypadkach, gdzie obok szkodnictwa gospodarczego występują cechy pospolitego prze-

stępstwa, podpadającego pod kodeks karny.

Takie sprawy Komisja Specjalna przekazuje Sądowi.

Do przestępstw, podlegających rozpatrzeniu przez Sąd należą m. in. łapownictwo, chęć przekupienia członków Komisji Lustracyjnej, lichwa, podwójne prowadzenie ksiąg, oszustwo na szkodę Skarbu Państwa itp.

Tryb postępowania sądowego będzie doraźny ze względu na charakter przestępstwa, gdyż represja wtedy tylko będzie właściwa, jeżeli nastąpi ona szybko.

Dekret przewiduje kary do 5-ciu lat więzienia i 5 milionów złotych grzywny, lub obie kary łącznie.

## Tylko do 30 lipca

można odebrać węgiel na zimowe karty opałowe 1946-47

Z dniem 30 lipca 1947 r. zostają unieważnione odcinki Nr. 6 i 7 kart węglowych okresu zimowego 1946/47.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

## Oblawa na „Wodniaku”

Zatrzymano 42 osoby

Wczoraj Inspektorat przy Komendzie Miejskiej MO w Łodzi dokonał oblawy na terenie Wodnego Rynku.

Oblawa była wymierzona przeciwko szabrownikom, bimbrarzom, paserom, handlarzom złotem i walutami i t. p. W wyniku akcji zatrzymano i dowieziono do Komendy MO 42 osoby, z których część przekazano Komisji Specjalnej, część zatrzymano w areszcie do dyspozycji Sekcji II (kradzieżowa) a reszta po spisaniu protokółów wypuszczono na wolność.

Wśród zatrzymanych znajdują się kilku paserów, którzy sprzedawali rzeczy pochodzące z kradzieży, nie brak też „niebieskich ptaszek”, którzy zamiast zabrać się do uczciwej pracy obchodzą sklepy i wykupują towar, aby go potem sprzedać z odpowiednim zyskiem na „reczniaku”. (k)

CENTRALA ZBYTU  
MASZYN ROLNICZYCH  
Łódź, Traugutta 9

poszukuje

Księgowego i Rachmistrza

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego,  
Warunki do omówienia.

Murarzy, cieśli

i robotników budowlanych

poszukuje

Spółeczne Przedsiębiorstwo

Budowlane, ul. Piotrkowska 171

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA RADIO-  
TECHNICZNA im. Gen. K. Świerczew-  
skiego

poszukuje natychmiast:

- 1-go samodzielnego księgowego,
- 1-ą pomoc księgowego,
- 1-go kalkulatora warszawskiego — technika,
- 1-ną rytynowaną maszynistkę,
- 2-e sprzątaczkę.

Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego P.W.R. w Łodzi, ul. Łomżyńska 8-12.

Andrzej Zański



(261)

Monika chciała również pracować w szpitalu, mąż jednak zaoponował.

— Służba w szpitalu jest w obecnych warunkach bardziej ciężka! Trzeba mieć naprawdę żelazne nerwy, żeby wytrzymać: nie ma tam miejsca dla takich, które mdleją na sam widok krwi! A ty nie zapomnij o tym, że już piąty miesiąc nosisz pod sercem naszą dziewczynę...

Monika daje więc za wygraną i zostaje w domu. Wraz ze służącą włożyła fartuch i krząta się po kuchni: robi kłuski, gotuje buliony, piecze ciasto i ciasteczka: jakie to szczęście, że w przewidywaniu wojny bogato zaopatrzyła swoją spiżarnię! Jest teraz z czego czerpać i gotować jedzenie dla tych „naszych” dzielnych żołnierzyków, których kuruje jej mąż!

Ale wśród tych, którzy w tej czy innej formie walczą za stolicę i służą dobrej sprawie, niema ani Tomka Hukana, ani jego rodziny.

Tom Hukan, trzeźwy realista, ani

przez chwilę nie wierzył w możliwość zwycięstwa Polski, w tej rozgrywce z potężną Rzeszą, której potencjał gospodarczy — jako ekonomista — znał doskonale.

Wiedział ze statystyki, ile stali produkować mogą pracujące z poczworną wydajnością huty i walcownie niemieckie, uważał więc za śmieszne bajeczki o tekturowych tankach Adolfa Hitlera.

Przed paroma miesiącami bawił również w Anglii i zorientował się, że kraj ten nie jest jeszcze zupełnie przygotowany do wojny, że konferencja w Monachium i ustępliwość Chamberlaina były tylko wynikiem słabości Wielkiej Brytanii. A, co za tym idzie, Polska nie może liczyć na skuteczną pomoc ze strony swoich zachodnich sojuszników.

Poza tym jego wiara w zwycięstwo Niemiec wpływała jeszcze z tej sympatii, jaką żywił zawsze dla Niemców, z jego uznania dla ich wielkiego rozmachu gospodarczego i zmysłu organiza-

Również i faszystowskie hasła, głoszone przez Adolfa Hitlera, trafiały mu na ogół do przekonania.

Jeśli więc stu potentatów i przemysłowców niemieckich, zebranych swego czasu w Isnięcej sali „Pałacu Kryształowego” w Düsseldorfie ślubowało autorowi „Mein Kampf” najserdeczniejsze poparcie, nie jest paradoksem, że również i Tom Hukan, były przemysłowiec śląski, a teraz fabrykant warszawski, czuł wiele sympatii dla ideologii trybuna z wąsikami stojącego na usługach wielkiego kapitału niemieckiego.

Tak więc w głębi serca Tom Hukan nie przerażał się na myśl, że Polska zajęta zostanie przez Niemców, którzy wprowadzą tam „nowe porządki”. Nie był patriotą a sprawy ujmował wyłącznie tylko z punktu widzenia swego interesu.

Kiedy już dwa dni po wybuchu wojny stało się widoczne, że Polska nie wytrzyma natarcia żelaznych dywizji niemieckich, wspieranych przez chmurę najbardziej nowoczesnych samolotów, panice, jaka wybuchła wtedy w Warszawa, uległy również i jego panie.

— Uciekajmy stąd, gdzieś dalej na wschód — radziła gorączkowo pani Ewa Dalmirska, przerażona bestialstwem niemieckich nalotów, a i Wera zaczęła pakować się na gwałt.

Tom Hukan zachował zimną krew. Nie miał zamiaru porzucić swoich trzech kamienic i świetnie prosperującej fabryki platerów na pastwę losu, perspektywa zaś, że mogą nadejść Niemcy, nie przerażała go, albowiem

wiedział zgóry, że dojdzie jakoś z nimi do porozumienia...

Jednakże naloty stawały się z dnia na dzień potężniejsze i obie panie rozprężyły się nerwowo. W końcu Wera postawiła sprawę tak bardzo kategorycznie, że Hukan ustąpił.

Zaladowałszy żonę i teściową do swego wielkiego ciężkiego „Austro-Daymlera”, wzięwszy całą gotówkę, biżuterię, oraz parę walizek ze strojami i futrami pań, wyjechał ze zbombardowanego miasta.

Nie mieli jednak szczęścia. Zaledwie ujechali dwadzieścia może kilometrów zatrzymano ich.

Okazało się, że samochód jedzący ze swoją żoną, kochanką i dwoma adiutantami generała Z. uległ uszkodzeniu.

Właśnie cała świta stała na gościńcu kłnąc i złorzeczając szoferowi, kiedy ukazał się „Austro-Daymler” Hukana.

Bez ceremonii zatrzymano go i rozkazano wysiąść.

— Jak pan śmie rekwirować mi mój samochód? — zaperzył się Tom Hukan.

— Smiem, bo muszę! Jadę do swojego oddziału, do którego muszę dotrzeć w ciągu sześciu godzin! Nie mam czasu na reparację wozu! — kłamał generał, który na wszelki wypadek postanowił być bliżej rumuńskiej granicy...

— Pańskie postępowanie nie jest godne dżentelmena! — wtrąciła się do prowadzonej głośnym tonem rozmowy Ewa Dalmirska. — Czy pan nie widzi, że w aucie znajdują się damy.

(D. c. n.)

# SPORT

## Łódź: Śląsk — remis

### Wyniki zawodów lekkoatletycznych

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne w Katowicach pomiędzy reprezentacją Łodzi i Śląska zakończyły się wynikiem remisowym 64,5 : 64,5.

Pierwsze miejsca zajęli: w biegu na 100 m. Jaraczewski (Łódź) 10,8 sek. 200 metrów Jaraczewski (Łódź) 22,9. 300 m. Krawczyk (Śląsk) 53,1. 5000 m. Juziak (Śląsk) 16,09,2.

Kula Grzeski (Łódź) 13,14 m.

100 m. pań — Kakuza (Śląsk) 13,1.

Pchnięcie kula — Wajsówna — czwarte miejsce Pyskówna (Łódź).

Oszczep — Mroźewski (Łódź) 54,41.

Oszczep pań — Pyskówna (Łódź).

Szczególne wyniki podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

## Tragiczny zgon

### Mgr. J. Skład zginął w katastrofie samochodowej

W ub. czwartek podczas podróży służbowej zginął w katastrofie samochodowej mgr. J. Skład, szef wydziału wychowania fizycznego PUWF i członek Państwowej Rady W. F.

S. p. Skład po ukończeniu studiów w CIWF w 1931 r. został zaliczony, ze względu na swe wybitne zdolności i talent wychowawczy, w poczet asystentów CIWF i na tym stanowisku pozostał do wybuchu wojny światowej.

Po zakończeniu działań wojennych na łychmiast zgłosił się do pracy i w najcięższych chwilach organizacyjnych, w początkach powstawania PUWF zabrał się z całkowitym oddaniem do ukochanej pracy, dając się poznać jako rzadki talent organizacyjny. W Zmarłym traci sport polski jednego z najbardziej doświadczonych, utalentowanych i ideałowych pracowników.

## Na torze w Helenowie

### Kolarze łódzcy rozegrają mistrzostwa

ŁOZ Kol. organizuje w Środę dnia 30 lipca br. o godz. 18-ej, wyścigi kolarskie i mistrzostwo Łodzi.

Zawody odbędą się na torze betonowym w parku sportowym Helenów, program ich obejmuje z konkurencji mistrzostw: biegi sprinterskie dla zawodników licencjonowanych, oraz biegi drużynowe dla młodzików, a poza tym uzupełniony będzie konkurencjami towarzyskimi.

Startują, Doza mistrzami Polski Jerzym Bełm i Lucjanem Pietraszewskim, wszyscy czelwicy kolarze Łodzi i okregu: Salyga Teofil, Pietraszewski Marian, Grzelak Stanisław, Wojciechowski Zdzisław, Leskiewicz Jerzy, Grynkiewicz Andrzej i wielu innych.

Bilety nabywać można wcześniej w Spółdzielni Pracy „Szklarz” ul. Marsz. Stalina nr. 25 oraz w dniu zawodów w kasach Helenowa już od godz. 14-ej.

## Szermierze z AZS-ów wezmą udział w mistrzostwach świata

Nie jest jeszcze pewny wyjazd lekkoatletów i drużyn koszykówki, oraz siatkówki na mistrzostwa akademickie świata do Paryża, ale szermierzy polskich tam nie zabraknie. Centrala AZS-ów zdecydowała wysłać do Paryża bardzo silny zespół jaki ma do dyspozycji. Wyjadzie do konkurencji indywidualnych 5-6 zawodników i 8-miu szermierzy. Skład drużyn będzie ustalony z pośród następujących florecistów i szermierzy. Nawrocki, Szejderowa, Serini, Jezierska, Skupieńówna, Skirlińska i Nawrocka J. oraz Rybicki, Dajwłowski, Bachman, Czyżewski, Soltan, Banaś, Mroczek, Nawrocki, Zawadzki.

Fachową opiekę nad wybraną ekipą sprawować będzie p. Mondrałówna, jako kierowniczka, oraz znany sędzia międzynarodowy Friedrich.

# Bokserzy na urlopie

## Ostatnie sukcesy łodzian. — Przygoda Żylisa. — Zasłużony odpoczynek. — Krzywda Zrywu. — Mecz ŁKS — Grochów inauguracyą nowego sezonu pięściarskiego

(Rm.) We wszystkich łódzkich klubach rekawice zawisły na kolka — bokserzy odpoczywają po trudach minionego sezonu. Napracowali się solidnie: szereg imprez towarzyskich, często o charakterze międzynarodowym, spotkaniach międzyokręgowych, wreszcie mecze o drużynowe mistrzostwo zakończone wspaniałym rezultatem, bo zdobyciem mistrzostwa Polski przez ŁKS, wypełniły ubiegły sezon pięściarski w Łodzi.

Ostatnim akordem była wyprawa bokserów ŁKS do Czechosłowacji, zakończona pięknym wynikiem, który pozostał na długo w pamięci łodzian.

Drużyna ŁKS spisała się dzielnie. Na terenie Czechosłowacji siozyla trzy mecze, rozstrzygając je na swoją korzyść. Dwukrotnie łodzianie wygrali 10:3. W trzecim spotkaniu powiodło im się lepiej gdyż wynik brzmiał 12:4. Nie zawiedli zwłaszcza Marcinkowski, Olejnik, Kamiński, Pisarski i Żylis. Żylisowi zdarzyła się przy tym niecodzienna przygoda. Do walki szedł śmiało, nie podejrzewając z kim ma do czynienia. Obawiał się Znanego Liwansy'ego — za to pokonał Sędziwego, nie wiedząc, że jest to pogromca słynnego mistrza Czechosłowacji wagi ciężkiej, czym sprawił sam sobie największą niespodziankę. W nagrodę zdobył piękny srebrny puchar przeznaczony dla najlepszego pięściarza wagi ciężkiej tak pokazywanych rozmiarów, że miał nie mało kłopotu z przewiezeniem go do domu.

Śmieje się dzisiaj Żylis ze swych obaw, i swego sukcesu, który napewno doda mu odwagi w dalszych walkach. Okazuje się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują, że wystarczy zdobyć się na odwagę i nie sugerować się zbyt sławą przeciwnika, bo nie nazwisko wyrywa, lecz pieśel.

W drodze powrotnej do Łodzi pięściarze ŁKS, bawiac przelazdem we Wrocławiu, dorzucili jeszcze dwa laury do

wieńca swej sławy, bijąc Pafawag i Burze. Syj chwyla przybyli do domu i odpoczywają, ogłaszając za przykładem innych klubów letnią przerwę.

Zdobyć drużynowe mistrzostwo Polski i ostatnie sukcesy bokserów ŁKS sprawiły, że dzisiaj świat przed nimi stoi otworem. Tym słowami przywitał ich w kraju prezes Polskiego Związku Bokserkiego p. Bielewicz, składając im powinszowania i podziękowanie za dobrą reprezentację polskiego pięściarstwa za granicą.

Odpoczynek ich nie potrwa długo, bo ŁKS już w sierpniu zamierza wystąpić w ringu. Mecz z Grochowem (Warszawa) będzie inauguracyą sezonu we wrześniu. — ponowny wyjazd do Czechosłowacji, w październiku — mecz z Wartą i odwiedzin w Łodzi czechkiej Slavii, potem projektowany wyjazd do Szwecji, a ponieważ Cześć zakontraktowała Belgów, czynione są starania ażeby mogli oni również walczyć w Łodzi.

Jak widzimy, program bogaty, zrozumiały i starannie ułożony. Kluby muszą tym razem myśleć same o sobie i nie oglądać się na Związek Okręgowy. Nie jest wykluczone, że mistrzostwa drużynowe, które niemal bez reszty wypełniły ubiegły sezon, w tym roku całkowicie będą zaniechane, ze względu na przygotowania przedolimpijskie. Jeżeli zapadnie decyzja wyjazdu pięściarzy na Olimpiadę, — mistrzostw drużynowych w nadchodzącym sezonie nie będzie. Być może, że Związek przyczynia się do wypełnienia wolnych terminów, ale na to nie można liczyć.

Znacznie wcześniej, bo już w końcu ubiegłego miesiąca, przerwali wszelką działalność bokserzy Zrywu, wicemistrza wskiel drużyny łódzkiej. Po znanych, smutnych zajęciach na ringu gdańskim wywołanych wysoce niewłaściwym i karygodnym zachowaniem się sędziego Derdy, Zryw łódzki poniósł duże straty.

Dożywnia dyskwalifikacja Woźniakiewicza i dwuletnia Taborka, wyrwały tej drużynie dwóch najwybitniejszych zawodników. Ciężko będzie Zrywiakom zapłacić te luki, ale przecież wierzymy, że pod fachową ręką trenera Konarskiego wyrosną następcy.

Pięściarze Zrywu obozują wraz z innymi sekcjami tego klubu na Dolnym Śląsku zażywając niemniej zasłużonego odpoczynku niż ich koledzy z ŁKS. Klub ten przyczynił się również w znacznej mierze do urozmaicenia sezonu pięściarskiego w naszym mieście. Wystarczy wspomnieć tutaj trzy większe mecze z węgierskimi drużynami Vasutasok i Czepl oraz słowacką drużyną Batovany, wyjazd na Węgry, ażeby zdać sobie sprawę z wielkiej żywotności sekcji pięściarskiej tego młodego klubu. Napewno i w następnym sezonie Zryw nie pozwoli się zdystansować przez ŁKS i da Łodzi niejedną ciekawą imprezę pięściarską.

Reszta klubów z Teczą na czele, ograniczyła swoją działalność do odhycia mistrzostw i zasilania reprezentacji Łodzi najwybitniejszymi bokserami w zawodach międzyokręgowych. Mnogość się ilość sekcji pięściarskich przy klubach łódzkich, zwłaszcza kluby powstałe przy fabrykach garni się do sportu bokserkiego i obejmują coraz większe szeregi młodzieży. Kadry młodych pięściarzy rosną i to daje gwarancje, że o przyszłość łódzkiego boksu możemy być spokojni.

## Drużyny na szosie walczą o k-larskie mistrzostwo Polski

Za tydzień, w niedzielę, rozegrane zostaną na szosie kieleckiej szosowe wyścigi kolarzskie o mistrzostwo Polski w konkurencji drużynowej na dystansie 100 km. Zwycięsko drużyna otrzyma szary mistrzowski, a trzy pierwsze zespoły — dyplomy honorowe. Poza tym dla zawodników przewidziany jest szereg nagród indywidualnych.

Każdy zespół składać się będzie z czterech zawodników, przycym na mecie liczy się czas trzeciego. W biegu tym wezmą udział najwybitniejsze zespoły kraju.

## Grób Cejzika

### Znakomity sportowiec poległ pod Warszawą

Prasa warszawska donosi, że odnaleziono miejsce, gdzie spoczywa ciało jednego z najwybitniejszych sportowców polskich Antoniego Cejzika.

Cejzik padł w czasie potyczki pod Warszawą w 1939 roku i nikt nie wiedział gdzie jest pochowany. Obecnie, na podstawie zebranych informacji, ustalono, iż Cejzik padł we wsi Feliksów wraz z całym oddziałem i pochowany został we wspólnym grobie żołnierskim we wsi Zaborów pod Warszawą.

Cejzik, wielokrotny mistrz Polski od 1921 roku, by trenerem PZLA i przygotowywał naszych czołowych zawodników do wszystkich Olimpiad.

## Podobny do Piłata bokser pojawił się na Śląsku

Ze Śląska donoszą, że w meczu pięściarskim Baildon — Concordia wystąpił w wadze ciężkiej w barwach Baildonu niejaki Drapala, który niedawno powrócił z Anglii. Drapala odniósł zwycięstwo pionującym nokautem, a ponieważ jest niezwykle technicznie rozwinięty, przypisuje się mu wiele możliwości, przewidując nawet, że stanie się on rewelacją najbliższego sezonu pięściarskiego i godnym następcą Piłata, którego zresztą stylem walki i swą sylwetką przypomina.

## Pod znakiem systemu „M W“

### Zbyt forsowny trening przynosi piłkarzom szkodę

Do Łodzi zjechał trener PZPN p. Wacław Kuchar. Podobno dobra postawa reprezentacji łódzkiej na ostatnim meczu z Warszawą skłoniła PZPN do bliźszego zainteresowania się klubami piłkarskimi naszego okręgu i temu mamy do zawdzięczenia przyjazd trenera.

Kluby łódzkie z przyjazdu trenera PZPN wiele sobie oblicują.

Czy aby nie za wiele?

P. Kuchar przeprowadził już pierwszy trening — zaprawiał piłkarzy ŁKS, ćwiczył ich tak, że tej jednej lekcji mieli wszyscy dość. To też tej jednej lekcji wystarczy, ażeby do metod treningu stosowanych przez p. Kuchara odnieść się nieco krytycznie.

Jesteśmy w pełni sezonu piłkarskiego (lepiej rozumują zagranicą, bo w miesiącach letnich obowiązują tam przerwy), od szeregu miesięcy toczą się rozgrywki mistrzostwa, to też każdy piłkarz jest do nich w większym, lub mniejszym stopniu przygotowany. Zadać trenera polegać powinno w danej chwili na utrzymaniu kondycji zawodnika, lub poprawieniu jej jeśli okaże się ona niewystarczającą. Trzeba to czynić stopniowo i bardzo ostrożnie.

Forsowne treningi, zwłaszcza w pełni sezonu, są niewskazane, bo dają zwykle wręcz odwrotne rezultaty. Wypompowują one graczy do ostatnich granic, czynią ich niezdolnych do cotygodniowego niedzielnego wysiłku — rozgrywania meczów mistrzostw. Stał ich słaba forma. Po takim łańcuchu końskim zabiegów gracze muszą koniecznie pauzować, a przerwa powoduje spadek kondycji. Wy-

tworzą się istne bledne koła z którego nie widać wyjścia.

P. Kuchar oświadczył, że ma do spełnienia misję zaszczepienia w całej Polsce systemu „M W“, a ponieważ system taki wymaga nadzwyczajnej kondycji, należy dać odpocząć zawodnikom. Na czym ona polega? Na zaaplikowaniu biegu sprinterskiego na 400 m., biegu na 5 okrążeń boiska (co 15 mtr. zryw sprinterski), biegu na 400 m. z wyrzucaniem kolana pod brode. I takie ganiecie się trwało około półtorej godziny.

Cenimy bardzo p. Kuchara, jako doskonałego sportowca, zasłużonego wielokrotnego reprezentanta naszych barw narodowych, a obecnego działacza sportowego, ale z tymi metodami treningu nie możemy się pogodzić. Jakoś nie odpowiadają nam one. Jesteśmy przekonani, że efekt będzie taki sam jak w Oslo. Przed meczem z Norwegią stosowano podobny system zaprawy i w rezultacie okazało się, że nasza reprezentacja jest kondycyjnie niedostatecznie przygotowana.

Gracze łódzcy: Hogendorf, Baran, Łęczyński ćwiczyli na tym obozie i jaką korzyść odnieśli przekonaliśmy się najlepiej, obserwując ich zastraszający spadek formy w ostatnich meczach o wejście do ligi (spotkania z Wartą i Lublinianką). W Poznaniu i w Warszawie grali już bardzo dobrze, bo mieli czas po tych forsownych metodach wypocząć. Powyższe fakty są potwierdzeniem tego, że stosowanie tak forsownych metod, zwłaszcza w środku sezonu, jest niewskazane.

Nie od tego należy zacząć zaszczepianie systemu „M W“.

**Dokąd dziś pojedziemy**

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 przedstawienie „Burzy” W. Szekspira w nowym przekładzie Cz. Jasińskiego - Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespół artystyczny i techniczny Państw. Teatru WP. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,30 komedia G.B. Shaw'a „Żołnierz i Bohater” z udziałem Hanny Biełkiej, Adolfa Chronickiego, Kozłowskiego, Dejunowicza, Wandy Luczyckiej, Adama Mikolajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Reżyseria Józefa Wyszymirskiego, dekoracje Konstantego Mackiewicza. Kasa czynna od 12-iej, tel. 123-02.

Teatr T. U. R.

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pańi Warren”.

TEATR LETNI „BAGATELA”

Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30 komedii R. Niewiarowicza p.t. „Ich Dwóch”, z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia z udziałem A. Dymyzy na czele zespołu „Syreny” Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień tel 272-70.

OSTATNIE DNI ŚWITU, DNIA I NOCY w „Syrenie”

W teatrze „Syrena” kończą pełną sukcesu gościnne artystki krakowskiego Teatru imienia Juliusza Słowackiego pp. Nina Karasińska i Jerzy Kaliszewski w komedii Nicodemiego ŚWIT, DZIEŃ I NOC. Jedną z najbardziej uroczych komedii współczesnego repertuaru, gra na będzie tylko do wtorku włącznie.

LUDWIK SOLSKI W ŁODZI

Teatr Kameralny gościć będzie Ludwika Solkiego i zespół artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie z Franciszkiem Dominakiem, Wł. Godkiewiczem, Zofią Dobrzańską, S. Bukiewiczem i innymi.

**K i n a**

- ADRIA — „Kobieta sama”
- BAJKA — „Kapitan Benoit”
- SAŁTYK — „Płeciu Zuchów”
- GDYŃIA — „Kobieta sama”
- HEL — „Szczęśliwa 13-ka”
- MUZA (Pabianicka 173) — „Serenada w dolinie słońca”
- POLONIA — „Bohaterki Pacyftku”
- PRZEDWIOSNIE — „Wesoły pensjonat”
- ROBOTNIK — „Goal”
- ROMA — „Niewidzialny Detektyw”
- REKORD — „Ada to nie wypadła”
- STYLOWY — „Płonąca zagiew”
- ŚWIT — „Jasnie pan szofer”
- TĘCZA — „Płonąca zagiew”
- TATRY — „Mały gentleman”
- WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie”
- WISLA — „Miłość na lekarstwo”
- WŁÓKNIARZ — „Knock-out”
- ZACHĘTA — „Ojczyzna”
- OSWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Ojcowie i dzieci”

**Program radiowy na dziś**

Program na niedzielę 27 lipca 1947 roku

7.00 Aud. muzyczna z pl. 8.00 Dziennik 8.20 (L) Program na dziś. 8.28 (L) Koncert żywych (cz I) 8.50 (L) „Polska Rodzina Radiowa” — pog. J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 10.00 Aud. regionalna. 11.00 (L) Uwertury Suppe'go (pl.) 11.30 (L) Fonsio Selerek ma głos”. 11.40 (L) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon”. 12.05 Laureaci Konkursu Eliminacyjnego przed Międzynarodowym Konkursiem Muzycznym w Genewie — W przerwie — Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wojnie”, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 (L) „Ofiara Anny” — słuchow. 15.20 Aud. sl. — muz. dla dzieci. 15.40 P. Czajkowski — Wariacje „Rococo”, 16.02 (L) Komunikaty. 16.05 (L) Listy i programy. 16.15 Recital fortep. Z. Vogtmanówny. 16.35 (L) „Na widowni tygodnia”. 16.45 Z życia kulturalnego. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.25 Aud. rozrywkowa. 18.50 Fel. aktualny. 19.00 „Francja przemawia do Polski”. 19.30 Aktual. dźwięk. 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 20.30 „Dla każdego coś miłego”, 21.00 Dziennik. 21.30 Aud. Chopinowska, z pl. 22.05 (L) Wiadom sport, lok. 22.10 (L) Rezerwa. 22.15 Muzyka taneczna z pl. 23.00 Ostat. wiadom.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedia G. B. Shaw'a

**ŻOŁNIERZ i BOHATER**

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-017470

**CENTRALNE WARSZTATY SAMOCHODOWE WŁADYSŁAW ROMANOWSKI**

ŁÓDŹ, UL. ŻWIRKJ 5 — Telefon 210-27

ROK ZAŁOŻENIA 1920

Kompletna naprawa samochodów i wszelkich motorów spalinowych. Techniczne porady przy sprzedaży i kupnie. Spawanie wszelkich metali nowoczesną techniką spawalniczą. Naprawa oraz zakładanie instalacji elektrycznej

**Ładowanie i naprawa akumulatorów ROBOTY ŚLUSARSKIE, TOKARSKIE i KOWALSKIE**

Wyrób resorów, części zamiennych i półosi.

**ZAWIADOMIENIE**

Zawiadamiamy P. T. Klientów, że z dniem 15 lipca r. b. przenieśliśmy naszą Spółdzielnię na

**Wschodnią 76 (róg Narutowicza)**

W nowootwartym, powiększonym lokalu prowadzimy działy:

konfekcji męskiej i damskiej, dział kuśnierski, dział czapniczy

poza tym przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Polecamy się pamięci Szan. Klienteli

**Spółdzielnia „GWIAZDA” Łódź, Wschodnia 76, tel. 124-73**

punkty sprzedaży:

Wschodnia 76 i Nowomiejska 8 (w podwórzu)

**Majstra Mydlarskiego** z dłuższą praktyką na kie rownicze stanowisko poszukuje poważna firma prywatna w Łodzi.

Do zamiejscowych reflektantów firma wysła celem pertraktacji pełnomocnika.

Oferty Biuro Ogłoszeń PAP Łódź, ul. Piotrkowska 133 „Dobrze płatne”

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**

- LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3 tel. 216-48, 10 — 19. 23137
- Dr. ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece, Legionów 3 — 6, od 4 — 6.
- Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i okuszeria, Sienkiewicza 51, 3 — 7. 21478
- Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. 341
- Dr. MED. SIENKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382
- Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Zeromskiego 41, 7—8, 3—6. 21758
- DR. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kob. i kosmetyka, Piotrkowska 33, 12 — 6 21862
- DR. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe. Piotrkowska 33, 12 — 6. 233
- Dr. HORECKI choroby żołądka, kłszek, wtroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 21760
- LECZ. ZĘBOW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska Nr 8 Telefon 264-21 12504
- Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych, seksualnych 3—5 Kopernika 6. 22621
- Dr. A. KLESZCZELSKI chirurg — urolog (choroby narządów moczopłciowych) powrócił Al. Kościuszki 93 — 1 Tel. 164-37 godz 4 — 6 23802
- AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43 18853
- AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturientka Warszawskiej Kliniki porf. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939
- STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

**Kupno — sprzedaż**

- MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 22517
- RADIO Super, lampy metalowe — prawie nowe, sprzedam. Daszyńskiego 16 — 23. 23781

- OKAZJA z powodu wyjazdu sprzedam 19 marowy teren letniskowy. Pół zalążony i pół ziemi ornej; Władomość Piotrkowska 109 m 10 lew. ofic. i piętro. 23637
- LOJ topiony, lanoliny, wazelinę, mentol, czerzynę, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, kartony UNRRA, w każdej ilości zaku pi „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. 22227
- NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 20944
- POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78-80 tel. 138-19 22421
- SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 telefon 126-62. 23760
- SPRZEDAM maszyny: Renderkę mechaniczną, swetrową 8 — 60, Łódź, Al. Kościuszki 89 — 4 23782
- SPRZEDAM 2 łózka meblowe z materacami, Radwańska 9 m 6a, Kapelińska do 3pp 23784
- MAGIEL ręczny w dobrym stanie sprzedam Radomska 3. 23784
- SAMOCHÓD osobowy Olimpia tanio sprzedam lub przyjmę współnika na taksówkę. Księdza Brzóska 17 — 1. 23785
- SPRZEDAM domek z ogrodem. Wiad. Rzgowska 35 Matuszkiewicz. 23786
- ROWER cngyle do sprzedania, Zeromskiego 29 — 3a. 23787
- DYWAN 3x2 sprzedam, Narutowicza 115b tel. 158-23. 23788
- KRAWIECKI nóż elektryczny do krojenia kupię. Wiadomość codziennie 8 — 12 i 5 — 8. Pomorska Nr 41a m 59. 23814
- MOTOCYKL 100 sprzedam lub zamienie na cięższy, Rzgowska 103 Mechanik. 23815
- SPRZEDAM duży plac frontowy, cena przystępna, Napiórkowskiego 174, Deftński. 23816
- WILK ośmioletni do sprzedania. Wiad. Tel. 140-19. 23817
- SPRZEDAM samochód dwuosobowy marki „Hanomag” Wiad. 8-go Sierpnia 35. Pracownia kapeluszy. 23818

**R ó ż n e**

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „El-Cha-FILM” Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 22999

- LEGITYMACYJNE zdjęcia — amatorskie, wykonuje szybko „Fotomaton” Narutowicza 9. 22178
- GWARANTOWANA trwała emulacja oraz farbowanie wieszów poleca tryzjer Czesław, Kilińskiego 199 tel. 203-48. 23710
- DACHY smoluje, reperuje, Lelewela 17, Stryk. Informacje można listownie. 23797
- PRZYBLAKAŁ się piesek biały pinczer, do odebrania Legionów 17 — 24. 23798
- KRAWCOWA warszawska, szyje, ceny niskie Sienkiewicza 64 m 53 23799
- ZAGINĄŁ pies (biały szpic), w okolicy Biergańskiego. Odprowadzić za wynagrodzeniem Bukowa 10 Ubysz. 23820

**Lokale**

- POSZUKUJE pokoju z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów remontu. Pośrednicy pożądani, tel 156-80 do 8 — 16 Kędzierski. 23242
- UŁĘDNIK na stanowisku poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem z wygodami, dobrze za płaci dzwonić 211-11 godz. 14 — 17 codziennie. 23744
- ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w okolicy Bałuckiego rynku wprost od gospodarza, na podobne w Warszawie. Warunki do omówienia Oferty „Domek z ogródkiem”. 23791
- POKOJU kulturalnego poszukuje wypłacalny urzędnik telef. 267-70 godz. 8 — 15 23792
- SOLIDNA studentka medycyny poszukuje pokoju of. do „Expressu” „Solidna” 23793

**Zaofiarowanie pracy**

- POTRZEBNA krawczyca do bielizny jedwabnej. Złazić się Wschodnia 25 — 16 23745
- POTRZEBNA ekspedientka do zakładu wędlin, Legionów 12. Tel 264-62. 23414
- POTRZEBNA służąca do restauracji, Armii Ludowej 38. 23805
- POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Jaracza 14 — 45. 23806
- POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem, warunki dobre. Radwańska 9 m 6a Kapelińska, do 3pp. 23807
- POTRZEBNY agent do wytwórni gilsz — Łódź, ul. Kilińskiego 41. Zgłoszenia w godz. od 9 — 11. 23809
- MŁODE małżeństwo poszukuje do niemowlęcia starszej kobiety. Wymagane zaświadczenia i referencje. Łódź, Kilińskiego 41 — 24. 23809
- DZIEWCZYNA I ROBOTNIK do gospodarstwa rolnego potrzebni. Uniwersytecka 22 telefon 120-36. 23810
- MASZYNISTKI zaangażuje Dyrekcja Przemysłu Włókien Łykowych. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 68. Wydział Personalny. 23811

**N a u k a**

- KROJU, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy, Próchnika 25. 22824
- KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 23419

**Poszukiwanie pracy**

- FARMACEUTA poszukuje dodatkowej pracy w godzinach popołudniowych. Oferty sub „Solidny”. 23812
- INTELIĞENTNA zajmie się domem u samotnego lub samotnej. Oferty „Kulturalna” Biuro Prasa Piotrkowsko 55. 23813

**Zagubione dokumenty**

- UNIEWAŻNIAM kartę rej. RKU Łódź i inne do wody osobiste, Nizkiński Feliks, Gątkówek pow. Brzeziny. 23772
- ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Łakowska Rozalia, Miedziana 11. 23772
- SKRADZIONO portfel zawierający palcówkę, legitymację tramwajową (niebieską) na nazwisko Gogulska Zofia, Daszyńskiego 25 m 12 23774
- ZAGUBIONO zaświadczenie skreślenia z rejestru, zaśw. Krzyżca Walecznych, Kozłowski Mieczysław, 11-go Listopada 32. 23819

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miejski w Łodzi — Straż Pożarna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 cystern o pojemności 2.500 L. Bliższych informacji oraz warunki techniczne można otrzymać w Komendzie Straży — referat silnikowy, ul. Napiórkowskiego 60a pokój Nr. 12 w godzinach od 10-tej do 13-tej. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 3 cystern” należy składać do dnia 15 sierpnia 1947 r. do godz. 10 rano pod wskazanym wyżej adresem, gdzie tego samego dnia o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski w Łodzi, Straż Pożarna zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Telefon: 137-47. Telefony Redakcji: Kronika — 29-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILLUSTRACyjny”

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo; poszukiwanie rodzin 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż) 25; zguby: 20; poszukiwanie pracy: 10; w tekście za 1 mm; do 100 mm 50, od 101 do 200 mm 60, powyżej — 70. Poza tekstem 35, 45 i 60. W zamkach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.